

Miesięcznik wydawany przez uczniów Szkoły
Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Mińsku
Mazowieckim od września 2004 roku.

Nr 7/207
marzec 2024

Na Marginesie

Wielkanoc
Wiadomości sportowe
Dzień Kobiet
Żołnierze Wyklęci
Opowiadanie wiosenne





Drodzy Czytelnicy,

nareszcie doczekaliśmy się wiosny i nie tylko tej kalendarzowej. W marcowym numerze gazetki wiosennych tematów znajdziecie bez liku. Poruszyliśmy m.in. tematy związane z brakiem prac domowych, Dniem Kobiet. Pasjonaci piłki nożnej oraz języka angielskiego również znajdą coś dla siebie. Zachęcamy do lektury marcowego wydania gazetki szkolnej. Wszystkim czytelnikom życzymy pięknych Świąt Wielkanocnych, które przed nami.

Wasza cenzorka
Joanna Sterna

STOPKA REDAKCYJNA:

- **dziennikarze z kl. 6a** – Paweł Korpysz,
Gabrysia Powałka, Oskar Paczuski, Jagoda
Perczyńska, Julia Rybacka, Antoni
Skwieciński, Piotr Szymaniak, Zofia
Wojtkowska

- **dziennikarze z kl. 5c** – Maja Lubańska,
Kacper Wasilewski

- **okładka** – Tymon Cyran, Jakub Olejnik,
Rafał Sendrowski z 6a

SPIS TREŚCI:

str. 3- -Kilka słów o nas... cz. III

str. 4-5- Narodowy Dzień Pamięci
Żołnierzy Wyklętych

str. 5-7- Młodzi Bohaterowie
Powstania Warszawskiego

str. 7-8 - Koncert Charytatywny

str. 9-11- Prima aprilis VS. Brak prac
domowych

str. 12-14- Co w p(t)rawie piszczy

str. 14-15 Zaczynamy odliczanie

str. 16- VS

str. 17- Wiosenny spacer

str. 18 – Dzień Kobiet

str. 19-20- Powrót Ligi Mistrzów

str. 21- Jak chłopiec odnalazł swoją
zabawkę

str. 22-23- Wiosenne przebudzenie

str. 24- Przepis na babkę cytrynową

KILKA SŁÓW O NAS- cz. III

W poprzednich numerach gazetki szkolnej zaprezentowaliśmy znaczną część naszej redakcji. Przyszedł czas na kolejnych uczniów, a dokładnie na



Cześć! Nazywam się Kuba Olejnik i jestem z klasy 6a. Interesuję się programowaniem i elektroniką, ale też lubię pływać i jeździć na rowerze. Mój ulubiony gatunek muzyczny to indie rock, a moim ulubionym zespołem jest brytyjski Lovejoy. W wolnym czasie lubię grać w gry komputerowe z kolegami.



Hej! Mam na imię Gabrysia, mam 13 lat, chodzę do klasy 6a. Bardzo lubię grać w siatkówkę, jeździć na wrotkach lub czytać książki. W wolnym czasie uwielbiam spotykać się z moimi przyjaciółkami i wychodzić na dwór. Nie mam zwierzątko, chociaż bardzo chciałabym mieć szczeniaka, a moją ulubioną rasą psa jest maltańczyk. Moim marzeniem jest lot do Nowego Jorku. Mój ulubiony przedmiot to wychowanie fizyczne, a najbardziej nie przepadam za historią.

Spotkania redakcyjne – wtorek 13.45 i 14.40 w sali nr 19. Kontakt z redakcją – joanna.sterna@sp3mm.pl

Redakcja gazetki



NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

***„Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy
Pozostał po nich w kopnym śniegu
Ich gniew, ich rozpacz i ślad ich wilczy.”***

„Wilki” Zbigniew Herbert

„Nie dajmy zginąć poległym” pisał Zbigniew Herbert w utworze „Trzy wiersze z pamięci”. Co roku w całej Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Data 1 marca nie jest przypadkowa – to właśnie tego dnia w 1951 roku w więzieniu mokotowskim znajdującym się w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej wykonano wyrok śmierci na ostatnich przywódcach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej po 1945 roku dzieło Armii Krajowej.

Projekt ustawy o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych złożył w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński, uzasadniając swój projekt tym, że ustanowienie święta *„jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny (...)*”. Ustawa uchwalona została przez Sejm 3 lutego 2011 roku.

W wielu miastach od ponad 10 lat organizowane są biegi pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” na dystansie 1963 m i 5 km. Biegi te upamiętniają żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944 – 1963 w przedwojennych granicach Polski. Z roku na rok liczba uczestników biegu powiększa się – biorą w nim udział całe rodziny.

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych organizowany jest również w naszym mieście – przygotowuje go Fundacja „Dziękujemy za Wolność”. W tym roku bieg organizowany był 3 marca, w naszym mieście odbywał się w Parku Dernałowiczów.

W Mińsku Mazowieckim pamięć o Żołnierzach Wyklętych nie ginie – na bocznej ścianie budynku u zbiegu ulic Topolowej i Szczecińskiej utworzony został mural upamiętniający majora Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka” - zdjęcie muralu poniżej.



Tekst oraz fot. Maja Lubańska, kl.5c

MŁODZI BOHATEROWIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

– opowiadanie

(list w butelce)

Był piękny wiosenny dzień, kiedy moja prababcia Henryka poprosiła mnie o towarzyszenie jej podczas wizyty u jej wieloletniej przyjaciółki – Marianny. Pani Marianna jest rodowitą warszawianką, mieszka w Warszawie, na Woli i ma ogródek działkowy na Grochowie przy Alei Waszyngtona. Prababcia i pani Marianna znają się od dzieciństwa, kiedy to babcia Mania, bo tak kazała na siebie mówić pani Marianna, przyjeżdżała do Mińska.

Prababcia Henryka i babcia Mania umówiły się na przystanku autobusowym przy Stadionie Narodowym. Pani Marianna to sympatyczna starsza pani, pełna sił



mimo swojego sędziwego wieku. Obie panie urodziły się w czasie II wojny światowej. Po serdecznym przywitaniu babcia Mania zabrała nas na swoją działkę na terenie ogródków działkowych przy Al. Waszyngtona. Teren przystani babci Mani był bardzo piękny i kolorowy, wśród owocowych drzewek znajdowały się bajkowe rabaty obsadzone narcyzami, hiacyntami, szafirkami i tulipanami.

Po wypiciu pysznej, aromatycznej herbaty postanowiłam, że pomogę pani Mariannie w jej ogrodzie, a seniorki w tym czasie porozmawiają ze sobą. Poprosiłam babcię Manię o klucze do starej komórki, w której znajdowały się ogrodowe narzędzia i zabrałam się do pracy.

Podczas przekopywania jednej z rabat, która miała zostać pod siew warzyw: marchewki, pietruszki i buraków, natknęłam się na starodawną butelkę ze szkła, w której znajdowała się zwinięta w rulon pożółkła kartka papieru.



Bardzo zaskoczyło mnie to znalezisko, bo jak to możliwe, że przy tylu wcześniejszych pracach w ogrodzie, nikt nie natknął się na tę butelkę. Odłożyłam na bok ogrodowe

narzędzia i wzięłam w dłonie zagadkową butelkę, usiadłam na werandzie domku i z zaciekawieniem wyciągnęłam żółkniętą kartkę papieru. Był to list napisany przez 11 letniego chłopca- Wojtkę. Ponieważ ten młody człowiek był moim rówieśnikiem, z zaciekawieniem zaczęłam czytać treść kartki.

„Jest 15 sierpnia 1944 roku, mija 15 dzień powstańczej walki, Warszawa nadal walczy. Oddziały niemieckie nie dają za wygraną i wciąż zastawiają na Polaków coraz to nowe pułapki. Nasz oddział prowadzi ciężkie walki w rejonie koszar policji na ulicy Cichej. Dopóki w naszych sercach jest duch walki, dopóki Warszawa nie zostanie oddana w ręce wroga.

„Orzeł Biały”

Zaraz po przeczytaniu listu z butelki powiedziałam o swoim znalezisku prababci Henryce i babci Mani. Pani Marianna stwierdziła, że list ten na pewno pochodzi z czasów wojny i być może został napisany przez powstańca. Ponieważ list był podpisany pseudonimem „Orzeł Biały”, zaczęłam szukać informacji o dzieciach biorących udział w powstaniu warszawskim i osobie o tym pseudonimie.

Postanowiłyśmy odwiedzić muzeum Powstania Warszawskiego i tam poszukać niezbędnych danych. Podczas przeglądania zasobów muzealnych



natknęliśmy się na krótką biografię dotyczącą Wojciecha Zalewskiego pseudonim „Orzeł Biały”. 11 latek był łącznikiem plutonu sierżanta Jana Kretera, pseudonim „Grześ”. Zgłosił się pierwszego dnia powstania jako ochotnik do oddziału powstańczego. Udowodnił swoją wartość już drugiego dnia walk, kiedy to przedostał się przez niemieckie linie, na terenie Dworca Głównego i po powrocie zameldował „Grzesiowi” o liczebności i uzbrojeniu tam wojsk niemieckich. Niedługo później, bo 15.08 uratował swój oddział, wyprowadzając towarzyszy walki z niemieckiej pułapki. Wojtek zginął podczas próby dostarczenia dowódcy ważnego meldunku w trakcie walk w rejonie koszar policji przy ulicy Cichej.

W innych dokumentach opisujących walki powstańcze znaleźliśmy informacje na temat najmłodszych powstańców służących Ojczyźnie w trakcie powstania. Działali oni jako kurierzy i łącznicy. Większość z tych młodych ludzi była wychowankami grupy „Zawiszy”- najmłodszej grupy Szarych Szeregów.

Spotkanie z babcią Manią i odnalezienie butelki z listem Wojtka zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Cieszę się, że dzięki tej wizycie mogłam poznać historie młodych powstańców.

Maja Lubańska, kl. 5c

KONCERT CHARYTATYWNY

W niedzielę 17 marca w naszej szkole w sali gimnastycznej odbył się 22. Koncert Charytatywny „Trochę Słońca”. Podczas koncertu zebrano 13 686 zł na pomoc potrzebującym uczniom naszej szkoły.



Tegoroczny koncert opowiadał o historii z wiejskiego podwórka, na którym wśród żółtych kurczątek przyszło na świat niebieskie. Nauczyciele i uczniowie stworzyli profesjonalne widowisko. Role na wiejskim podwórku pełnili: Kogut- p. Maciej Wójtowicz, trzy kury



NR 7/207

plotkary- p. Agnieszka Kożuchowska, Iwona Karwowska i Malwina Porowska, Pies- p. Justyna Kołodziejczyk, Kot Filozof- p. Aneta Korkosz, Dwie świnki- p. Joanna Sułek i Marta Ślubowska, Kacza mama- p. Ilona Kasak, Krowa- p. Urszula Ćwiek, Gęś- p. Paulina Goebel, Farmer- p. Sławomir Rybiński a rolę niebieskiego kaczątka wziął na siebie piątoklasista- Nataniel Lange.

Część teatralną ubogacały popisy taneczne. Występ przygotowali nauczyciele, którzy tańczyli w rytmie. Radośnie zrobiło się na scenie podczas tańca „Kaczuszek” uczniów z klas pierwszych i zerówki przygotowanych przez ich panie wychowawczynie. Swoją osobny występ sceniczny mieli również rodzice. Przygotowali oni scenkę z kurnika, w której zadbali o odpowiednie stroje, taniec i śpiew.

Trzeba wspomnieć o części muzycznej za którą odpowiadała Pani Magdalena Jakubowska. Zabrzmiały takie piosenki jak: „Od nowa” „Małe tęsknoty” i rozbujana wersja songu Louisa Armstronga „Piękny świat”.



Koncertowi towarzyszył kiermasz ciast i prac artystycznych. Słodkości zniknęły od razu, tak samo jak i świąteczne ozdoby wykonane przez uczniów, rodziców, nauczycieli. Koncert trwał ponad 1,5 godziny. Był to wieczór

pełen radości i śmiechu. Mamy nadzieję, że w następnym roku będzie tak samo czarująco. ☺

Źródło: <https://www.sp3mm.pl/news/?gtid=1105#news-1105>

Gabrysia Powałka, kl. 6a



PRIMA APRILIS VS. BRAK PRAC DOMOWYCH

Prima aprilis zawitał do nas już kilkaset lat temu. **Polega on na robieniu żartów, płataniu figli i celowym wprowadzaniu innych w błąd.** Pierwsze doniesienia o obchodzeniu w żartobliwy sposób 1 kwietnia dotarły do Polski około XVI wieku, ale dzisiaj ta data dla każdego ucznia ma zupełnie inne znaczenie i nikt by nie chciał, aby to był żart. **Od 1 kwietnia wchodzi nowe zasady dotyczące zadawania prac domowych, a dokładniej mówiąc - niezadawania prac domowych.**

Pytanie, co o tym myślą uczniowie, jest pytaniem retorycznym, każdy się cieszy. Czy jednak w praktyce oznacza to, że od 1 kwietnia po lekcjach będziemy umierać z nudy? Oczywiście, że nie. Już teraz znamy formę zadawania pracy domowej dla chętnych, czy projektów, które wymagają dużego zaangażowania i pracy, a nie są oceniane. Czasem komentarz nauczyciela pod pracą znaczy więcej niż wystawiona ocena. Jako piątoklasista nieraz widziałem prace domowe moich rówieśników, które zapierały dech w piersi, zwłaszcza znając ich umiejętności manualne (zdążyliśmy już się poznać, wiemy, kto ma dwie lewe ręce). Trochę z zazdrością patrzyłem na imponujące prace, przy których moja wyglądała co najmniej średnio, a poświęciłem jej cały weekend. Cóż poradzić, moi rodzice przyjęli zasadę, że „oni szkołę już skończyli, jeśli czegoś nie rozumiem, to mi wytłumaczają, a poza tym to na pewno nie jest to trudniejsze niż obsługa PS”. Jednak zdecydowana większość rodziców odetchnęła z ulgą, że odzyskają swój wolny czas.

Przeprowadziłem krótką ankietę wśród uczniów naszej szkoły na temat prac domowych, która może posłużyć nauczycielom jako wskazówka po 1 kwietnia:) W ankiecie łącznie udział wzięło 25 uczniów z klas 5-7, poniżej prezentuję zebrane odpowiedzi:

1. Kiedy prace domowe mają sens? (w tym pytaniu można zaznaczyć 3 odpowiedzi, zaznaczone odpowiedzi zebrały najwięcej odpowiedzi)

- kiedy faktycznie rozwijają umiejętności

- kiedy są utrwaleniem materiału

- kiedy są dla chętnych

- kiedy są samodzielne

- kiedy są dokończeniem pracy z lekcji



NR 7/207

2. Czy w odrabianiu lekcji korzystasz z pomocy rodziców?

- tak (32%)
- nie (20%)
- **czasami, ale rzadko (48%)**

3. Czy zadawanie prac dla chętnych jest dobrym rozwiązaniem?

- tak, pracują ci którzy chcą utrwalić materiał (40%)
- **tak, bo można zapracować na dobre oceny (48%)**
- nie, to głupota (12%)

4. Czy prace domowe są utrwaleniem materiału czy nowymi zagadnieniami?

- **utrwaleniem materiału (52%)**
- nowym zagadnieniem (48%)
- inna odpowiedź.....

5. Ile czasu zajmuje ci odrobienie prac domowych?

- **zazwyczaj 2-3 godziny (56%)**
- czasem do nocy, dłużej niż 3 godziny (32%)
- odrabiam na przerwie w szkole (8%)
- nie odrabiam prac domowych (4%)

6. Czy musiałeś zrezygnować z zajęć dodatkowych, ponieważ brakowało ci czasu na odrabianie lekcji?

- tak (20%)
- nie (24%)
- **musiałem/łam ograniczyć zajęcia częściowo (56%)**

7. Czy uważasz, że dzięki braku prac domowych obowiązkowych/ocenianych będziesz mieć więcej wolnego czasu?

- tak (20%)
- **zdecydowanie tak (72%)**
- nie (8%)
- raczej nie

8. Czy często robisz prace dodatkowe/ dla chętnych/bierzesz udział w konkursach?

- tak, zazwyczaj tak (28%)
- **zawsze, jeśli mnie interesują (40%)**



NR 7/207

- czasami (20%)
- nigdy (12%)

9. Czy musiałeś zgłosić nieprzygotowanie z powodu nieodrobienia lekcji, bo nie potrafiłeś ich odrobić?

- tak (44%)
- **nie (52%)**
- nie pamiętam (4%)

10. Czy u Ciebie w klasie są osoby, którym rodzice odrabiają lub pomagają odrabiać lekcje?

- tak, całkiem sporo (40%)
- **tak, część na pewno korzysta z pomocy rodziców (52%)**
- nie, raczej nie (8%)

Jak pokazują wyniki ankiety, prace domowe dla chętnych, dzięki którym można zapracować na dobrą ocenę, są w cenie, jednocześnie wielu rodziców zapewne nie może już się doczekać, kiedy nie będą zobowiązani do motywowania swoich dzieci do odrabiania lekcji. Dodatkowo, wygląda na to, że razem z przybywaniem słonecznych dni, przybędzie nam też wolnego czasu na dodatkowe zajęcia☺ na przykład takie:



Źródło: google search: spacer po lesie, wycieczka rowerowa, łowienie ryb, wspinaczka górska

Kacper Wasilewski, kl.5c

CO W P(T)RAWIE PISZCZY-ZDROWO, WZOROWO, ROWEROWO, CZYLI EKO I BEZPIECZNIE ROWEREM



Z każdym dniem robi się coraz cieplej, z przyjemnością rzucamy grube czapki, kurtki i korzystamy ze słonecznej pogody. Stojak rowerowy przed szkołą staje się zapełniony, bo rower to świetny środek transportu. Poza tym, że jest ekologiczny, to jeszcze jest rewelacyjnym sposobem na aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. W ciągu godzinnej przejażdżki, w tempie ok. 20 km/godz. można spalić 500 kalorii,

a zrzucając te grube swetry zapewne nie w jednym przypadku okaże się, że trzeba zrzucić też jakieś kilogramy:)



Choć trudno w to uwierzyć, kiedyś pierwszy własny rower dostawało się na komunię. Teraz mając 10 lat zazwyczaj mamy już trzeci albo czwarty własny rower:) Zanim jednak wsiądziemy na rower, warto, wiedzieć, że z tą przyjemnością wiążą się też określone obowiązki. Najważniejszym z nich jest posiadanie karty rowerowej. Co nam daje ten dokument? Dzięki karcie rowerowej możemy jeździć samodzielnie, bez

opiekunów. Przede wszystkim jednak, daje nam znajomość przepisów i znaków drogowych, które przyczyniają się do bezpiecznej jazdy. Wszyscy kierujący jednośladami będący w wieku od 10 do 18 roku życia, aby móc samodzielnie kręcić kilometry muszą posiadać kartę rowerową. Za jej brak przewidziana jest odpowiedzialność karna, mandat za brak karty rowerowej



NR 7/207

może wynieść nawet do 1500 złotych! Co prawda, dzieci w wieku od 10 do 16 lat nie zostaną ukarane, bo odpowiedzialność za nich ponoszą rodzice lub prawni opiekunowie, ale znając życie nie byłoby z tego powodu szczęśliwi i na pewno potraciliby nam z kieszonkowego. Trochę inaczej



jest z nieletnimi powyżej 13 roku życia (do 17 roku życia) oni sami już ponoszą odpowiedzialność prawną przed sądem rodzinnym i nieletnich. Mimo, że nie otrzymają oni mandatu od policjanta, to sąd może nałożyć na kierującego zakaz prowadzenia pojazdów, w zależności od popełnionego przewinienia nawet do 21 roku życia (trochę wstyd nie móc prowadzić pojazdów mając 21 lat...) Nastolatkowie w wieku od 17 do 18 lat nieposiadający karty rowerowej ponoszą bezpośrednio odpowiedzialność.

Egzamin na kartę rowerową, poza znajomością przepisów sprawdza również znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy, obsługi technicznej roweru, umiejętności szybkiego reagowania podczas jazdy itp. Wszystko po to, aby każdy kierujący był bezpiecznym uczestnikiem ruchu. A skoro o bezpieczeństwie, to warto zadbać o nie w jeszcze jeden sposób, a mianowicie zainwestować w dobry kask. Przepisy nie nakazują jeżdżenia w kasku, ale każdy kto ma głowę na karku, powinien ją chronić.

Wszystkim cyklistom życzę dużo przyjemności z jazdy, mnóstwa spalonych kalorii i bezpiecznej drogi.

Czy wiesz, że....?

- ✗ pierwszy rower powstał w 1817 roku
- ✗ wykonany był z drewna i można nim było jechać tylko ma wprost
- ✗ wynalazcą roweru był Karl Drais
- ✗ rower nie nazywał się rowerem a maszyną biegającą
- ✗ pierwszy rower ważył 45 kg



- * wspólnie- jazda na tym samym dystansie rowerem zużywa dwa razy mniej tlenu niż autem
- * rekord prędkości na rowerze (na powierzchni płaskiej) wynosi 132,5 km/godz.
- * najdroższy rower świata-Beverly Hills Edition -kosztuje 1 mln dolarów, jest zrobiony z 24 karatowego złota:)



Źródło: www.bing.com/searchnastolateknarowerze
(13.03.2024); mord.pl (14.03.2024); www.bing.com/searchznakidrogowe (13.03.2024);

Kacper Wasilewski, kl. 5c

ZACZYNAMY ODLICZANIE

W tym roku nie mamy w szkole klas ósmych, dlatego nie będziemy odliczać do egzaminów ósmoklasistów tylko do wakacji. Wszyscy uczniowie na pewno już we wrześniu zaznaczyli w czerwcu ten szczególny dzień. Nie jest to żadne święto narodowe, więc nie ma czerwonej kartki w kalendarzu, ale dla nas uczniów jest najważniejszy w całym roku – to dzień, w którym rozpoczynają się wakacje. Tegoroczne ferie letnie zaczynają się 22 czerwca, a więc zakończenie roku szkolnego przypada na 21 czerwca (piątek). Bardzo często ta data zmienia się – przeważnie jest później, ale tym razem mieliśmy szczęście.

Jako dwie uczennice klas szóstych postanowiłyśmy policzyć, ile dni pozostało nam do wakacji. I tak:

- do wakacji z weekendami i świętami zostało 105 dni;
- do wakacji bez weekendów i świąt zostało 72 dni;



- do wakacji bez weekendów, świąt i innych dni wolnych od zajęć zostało 67 dni.



Co to oznacza dla nas uczniów? Przed nami coraz mniej dni, w których nasz czas poświęcamy głównie na naukę. Powinniśmy więc wykorzystać go jak najlepiej, by powalczyć o jak najlepsze oceny, a może nawet o świadectwo z wyróżnieniem i stypendium naukowe. Jest to już ostatni dzwonek, żeby wziąć się do pracy. Należy również wspomnieć, że uczniowie klas szóstych przygotowują się do sprawdzianu szóstoklasisty, który odbędzie się pod koniec maja.

Chcemy również przypomnieć czwartoklasistom, że w tym samym roku kończy im się przedmiot - przyroda. Natomiast u szóstoklasistów jest to technika. Dobrą radą dla nich jest zwrócenie szczególnej uwagi na te przedmioty, gdyż ocena z nich uzyskana będzie widniała na świadectwie w ósmej klasie. Może ona mieć wpływ na przyjęcie do wybranej szkoły średniej.

Przed nami jeszcze kilka ważnych dat w roku szkolnym 2023/2024:

- około 12 maja nauczyciele powiadamiają uczniów o ewentualnych zagrożeniach;
- do 29 maja wystawiane są proponowane oceny na koniec roku szkolnego i jest to już ostatni moment na poprawy;
- do 12 czerwca wystawiane są oceny końcowe;
- 13 czerwca – rada pedagogiczna.

Uwaga! Odliczanie zaczęłyśmy 9 marca, w związku z tym, kiedy będziecie czytać gazetkę tych dni będzie jeszcze mniej.

Zosia Wojtkowska, Julka Rybacka, kl. 6a



Ten sam ulubiony kolor i święto, lecz inna tradycja wielkanocna i ulubiony przedmiot, czyli... VS- nauczyciel kontra uczeń.

W tym miesiącu do VS zaprosiłam Zosię Grzeszczuk z klasy 4d i panią Ewelinę Frankiewicz- nauczycielkę historii i edukacji wczesnoszkolnej. A oto efekt:



Zosia Grzeszczuk
(uczenica kl.4d)



p. Ewelina Frankiewicz
(nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej)

Ulubiony przedmiot	język polski	historia
Musical czy komedia	komedia	komedia
Ulubiona potrawa wielkanocna	babka wielkanocna	żurek
Wielkanoc czy Boże Narodzenie	Boże Narodzenie	Boże Narodzenie
Rozpoczęcie czy zakończenie roku szkolnego	zakończenie roku	zakończenie roku
Tradycja wielkanocna	malowanie jajek	śmigus-dyngus
Ulubiony piosenkarz/piosenkarka	Sanah	nie mam
Lato czy zima	lato	lato
Ulubiony kolor	niebieski	niebieski
Morze czy góry	morze	góry

Maja Lubańska, kl.5c



WIOSENNY SPACER

Pewnego kwietniowego popołudnia w małej wsi Astrydzie, Darek wyszedł na spacer do lasu. Chciał pochodzić, aby odpocząć od miejskiego zgiełku, ale także zobaczyć jak wiosną budzą się do życia rośliny i zwierzęta leśne. Chłopak interesował się bardzo przyrodą, więc las to dla niego prawdziwy raj.



Spokojnie spacerując, Darek obserwował, jak na wielkich dębowych drzewach pojawiły się pierwsze zielone listki, jak z zielonego mchu wystawały wiosenne kwiaty oraz jak pięknie śpiewają ptaki. Był to

naprawdę piękny widok. Czasem dało się nawet usłyszeć jak dzieciół stuka w korę. Chłopak często robił sobie przerwy, aby trochę odpocząć i móc łatwiej podziwiać budzącą się do życia naturę. Nagle jednak, tak całkiem zniecka, rozpoczęła się ogromna burza. Gwałtownie zaczął padać deszcz, zrobiło się straszliwie zimno i wietrznie. Pobyt w lesie podczas burzy jest niebezpieczny, lecz Darek był zawsze przygotowany na takie okoliczności. Często chodził do lasu i przytrafiały mu się takie pogodowe niespodzianki, więc wiedział, co robić. Ale tym razem musiał szybko uciekać do domu, ponieważ zapomniał wziąć swojego plecaczka z kurtką przeciwdeszczową i kaloszami. Gdy był już blisko swojego domu, zobaczył na chodniku małego pieska, który nie mógł chodzić. Chłopiec podejrzewał, że piesek ma złamaną tylną łapkę. Darkowi zdarzyła się już kiedyś taka sytuacja, więc szybko przypomniał sobie, jak powinno się postąpić z rannym zwierzęciem. Najpierw trzeba je zanieść do bezpiecznego miejsca, a potem się zaopiekować.

Zaniósł więc psa do domu, okrył kocykiem i zaniósł do zaprzyjaźnionego weterynarza, który opatrzył psią łapę. Chłopiec za namową lekarza nie oddał psa do schroniska, lecz przygarnął go do



swojego domu. Darek postanowił także zarejestrować się jako wolontariusz w pobliskim schronisku dla zwierząt. Regularnie je odwiedzał, poświęcając swój wolny czas na pomoc potrzebującym czworonogom.

Wykonali: Rafał Sendrowski, Jakub Olejnik, Oskar Paczusi, kl. 6a

NAJPOPULARNIEJSZE PREZENTY DLA KOBIET



Za początki Dnia Kobiet można przyjąć obchodzone w starożytnym Rzymie Matronalia. Było to święto przypadające na pierwszy tydzień marca i związane było z macierzyństwem i płodnością. Z okazji tego święta mężczyźni obdarowywali swoje kobiety prezentami i spełniali ich życzenia. Natomiast oficjalne początki Międzynarodowego Dnia Kobiet wywodzą się z ruchów robotniczych w Ameryce Północnej i Europie. Pierwsze obchody Narodowego

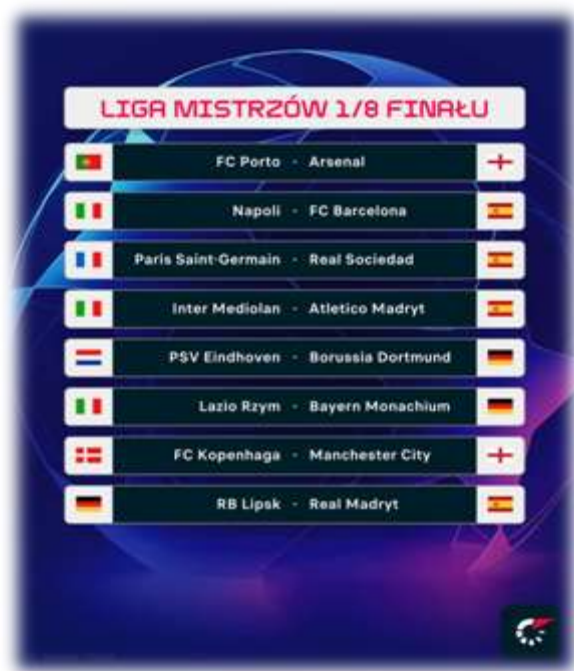
Dnia Kobiet odbyły się 28 lutego 1909 r. w Stanach Zjednoczonych. W 1910 roku w Kopenhadze ustanowiono obchodzony na całym świecie Dzień Kobiet, który miał służyć do rozpowszechniania praw kobiet oraz budowaniu społecznego wsparcia dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet. Jak pisała wcześniej Aleksandra Kołłątaj, pierwszy Międzynarodowy Dzień Kobiet, 19 marca 1911 roku „Przeszedł wszelkie oczekiwania. Przez Niemcy, Austrię przeszły wzburzone fale kobiet. Spotkania były organizowane wszędzie.

Przejdźmy jednak do sedna. Naszym numerem jeden są... kwiaty! Dziewczyny je uwielbiają, najczęściej czerwone lub białe róże. Ta elegancka roślina ozdobna jest jedną z najbardziej cenionych według kobiet. Następnym podarunkiem, które kobiety dostają są słodycze oraz biżuteria. Kobiety uwielbiają tego typu błyskotki, więc sprezentowanie im nich jest bardzo dobrym pomysłem

Alicja Pskiet, Julia Rybacka, Jagoda Perczyńska, Zofia Wojtkowska, kl.6a

POWRÓT LIGI MISTRZÓW

Na przełomie lutego i marca powróciły rozgrywki Ligi Mistrzów (i pozostałych europejskich pucharów). W grze w fazie pucharowej tych rozgrywek zostało 16 drużyn. Faworytem do wygrania według mnie jest Real Madryt. W 1/8 finału zameldowały się ekipy takie jak: Bayern Monachium, Lazio Rzym, Real Sociedad, Manchester City, FC Barcelona, RB Lipsk, FC Kopenhaga, Inter Mediolan, Paris Saint-Germain, Borussia Dortmund, Arsenal, PSV Eindhoven, Napoli, Atletico Madryt, FC Porto, Real Madryt. Oto wylosowane pary:



Wyniki dwumeczów prezentują się następująco: FC Porto 1:1 Arsenal (Arsenal wygrał 4-2 w rzutach karnych), co ciekawe była to pierwsza seria jedenastek rozegrana w LM od 8 lat, wtedy rozstrzygnęły one finał w sezonie 15/16.

źródło: twitter.com (20.03.2024r.)



NR 7/207

Napoli 2:4 FC Barcelona, PSG 4:1 Real Sociedad, Inter Mediolan 2:2 Atletico Madryt (Atletico zwyciężyło 3:2 po rzutach karnych), PSV Eindhoven 1:3 Borussia Dortmund, Lazio Rzym 1:3 Bayern Monachium, Manchester City 6:2 FC Kopenhaga, Real Madryt 2:1 RB Lipsk.

Tak prezentują się rywalizacje w ćwierćfinale: Borussia Dortmund – Atletico Madryt, FC Barcelona – PSG, Bayern – Arsenal i Manchester City – Real Madryt. Mecze te zostaną rozegrane w kwietniu. Moim zdaniem najciekawsze mecze będą pomiędzy Realem Madryt oraz Manchesterem City, a także FC Barcelony która zmierzy się z drużyną Paris Saint-Germain. Kto dostanie się do finału? Tego dowiemy się w najbliższej przyszłości.



Poza Ligą Mistrzów rozegrały się również mecze **Ligi Europy** oraz **Ligi Konferencji**. Jeśli chodzi o te drugie rozgrywki, to znalazł się tam także polski zespół którym jest **Legia Warszawa**. Niestety, mimo tego, że zdołali oni wyjść z grupy, to odpadli już w fazie play-off z norweskim Molde FK, przegrywając w dwumeczu 6-2.

źródło: flashscore.pl (22.03.2024r.)

Przygotował: Paweł Korpysz z klasy 6a



JAK CHŁOPIEC ODNALAŻŁ SWOJĄ ZABAWKĘ

“Courageous Ben”

In a quiet village surrounded by green hills, there lived a boy named Ben. Unlike the other kids, who were happy with the usual stuff, Ben wanted more. He wanted an adventure.

One sunny day, some bandits showed up in the village. They were causing chaos, scaring everyone. Ben didn't waste any time. He jumped into action, running through the streets, dodging arrows and swords. When the bad guys got close Ben attacked right at the leader. Swinging swords and punching hard. It was tough, but Ben didn't give up. In the end, Ben won! He beat the leader, and the other bandits ran away. The whole village cheered for him. Ben became a hero, known for his bravery.

After that day, Ben knew he was meant for big adventures. But nothing would ever be better than the day he saved his village from those troublemakers.

“Odważny Ben”

W spokojnej wiosce otoczonej zielonymi wzgórzami żył chłopiec o imieniu Ben. W przeciwieństwie do innych dzieci, które były zadowolone ze zwykłych rzeczy, Ben chciał więcej. Chciał przygody.

Pewnego słonecznego dnia we wsi pojawiło się kilku bandytów. Powodowali chaos, strasząc wszystkich. Ben nie tracił czasu. Wkroczył do akcji, biegając ulicami, unikając strzał i mieczy. Kiedy źli goście się zbliżyli, Ben zaatakował prosto na przywódcę. Wymachiwał mieczami i mocno uderzał. Było ciężko, ale Ben się nie poddał. W końcu Ben wygrał! Pobił przywódcę, a pozostali bandyci uciekli. Cała wioska kibicowała mu. Ben stał się bohaterem znanym ze swojej odwagi.

Po tym dniu Ben wiedział, że jest przeznaczony do wielkich przygód. Ale nic nie byłoby lepsze niż dzień, w którym ocalił swoją wioskę przed tymi barbarzyńcami.

Jakub Olejnik, kl. 6a



WIOSENNE PRZEBUDZENIE

Pewnego razu w słoneczny dzień w marcu czwórka chłopaków z niedużej miejscowości pod Krakowem chciała się spotkać po szkole. Postanowili, że wybiorą się na boisko do koszykówki, żeby zagrać mecz. Po skończonych lekcjach udali się na szkolne boisko. Następnie Michał, Antek, Szymon i Bartek podzielili się na dwie drużyny.

Atmosfera była niesamowicie energetyczna. Promienie wiosennego słońca odbijały się od błyszczącej nawierzchni boiska, a kwitnące kwiaty wokół dodawały kolorów i zapachu. To było jak wiosenne przebudzenie natury, które przepełniało ich radością i optymizmem.



-Chłopaki, dzisiaj zobaczymy, kto jest lepszy w kosza - powiedział Michał.

-Dokładnie! Jestem gotowy na zwycięstwo - odrzekł Szymon.

-Tak, ale my też nie zamierzamy odpuszczać. Zobaczycie, co potrafimy! - rzekł Antek.

-Dobra, nie gadać, tylko grać! Ruszamy! - odpowiedział Bartek.

Rozpoczęli grę pełni zapału i determinacji, wychodząc na boisko gotowi do walki. Był to czas, kiedy przyjaźń łączyła ich jeszcze mocniej, a wspólna pasja do koszykówki dodawała im motywacji do wspólnego działania.

Po chwili ciszy i skupienia, Michał zaczął myśleć: "To jest właśnie to, o czym marzyłem. Wiosenne popołudnie, przyjaciele, koszykówka. To wszystko sprawia, że czuję się naprawdę żywy. Dzięki tej grze mogę zapomnieć o codziennych problemach i po prostu być tutaj i teraz. To jest właśnie to, co kocham w wiosnie - możliwość przebudzenia się do życia na nowo."

Przez kolejne minuty emocje narastały. Punkty zdobywane były zaciętą rywalizacją, a zawodnicy dawali z siebie wszystko, by wygrać. Wiosenne



powietrze było napełnione krzykami zachwytu i wsparcia, gdy zawodnicy rozgrywali kolejne akcje na boisku.

-Szymon, Podaj! Jestem wolny! - krzyknął Michał

-Oczywiście, Michał! Tutaj masz! - oznajmił Szymon.

Nadszedł moment, gdy wynik meczu zrównał się, a gra stała się jeszcze bardziej intensywna. W ostatnich sekundach meczu, kiedy wszystko wydawało się być na wagę złota, to Szymon rzucił decydujący kosz, przynosząc swojej drużynie zwycięstwo.

-Tak! Wygraliśmy! Dziękuję za grę, chłopaki. Byliście świetni! - oznajmił Szymon.

W momencie euforii, kiedy zdawało się, że zwycięstwo jest już pewne, nagle z nieba zaczęły spadać pierwsze krople deszczu.

-No nie! Zobaczcie, deszcz zaczął padać. Co za pech! To jakby wiosna chciała nam dać powód do smutku. Deszcz w momencie naszej wygranej... Co za nieszczyćcie! - stwierdził Michał.

-Ja wcale tak nie uważam. Mi przypomina to trochę nasze pierwsze spotkanie na nowym boisku, w drugiej klasie. Graliśmy wtedy w piłkę nożną na boisku obok, aż tu nagle rozpoczął się deszcz i rozeszliśmy się do domów - zawiadomił Antek.

Po zakończeniu meczu, wszyscy zawodnicy uścisnęli sobie dłonie, wzajemnie gratulując sobie dobrej gry i rozeszli się do swoich domów, ponieważ deszcz stawał się coraz silniejszy. To był moment, który zapisał się w ich wspomnieniach jako symbol wiosennego ożywienia, przyjaźni i wspólnego wysiłku.



Źródło: <https://redro.pl/plakat-mecz-koszykowki,29503557> (26.04.2024 r.)

Paweł Korpysz, Piotr Szymaniak, kl.6a

PRZEPIS NA BABKĘ CYTRYNOWĄ

Składniki:

- 2 szklanki mąki pszennej
- 1 1/2 szklanki cukru
- 3 jajka
- 3/4 szklanki masła, roztopionego
- 3/4 szklanki mleka
- Skórka otarta z 2 cytryn
- Sok z 1 cytryny
- 1 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
- Szczypta soli

Wykonanie:

1. W pierwszej kolejności rozgrzej piekarnik do 180°C. Następnie posmaruj formę do babki masłem i obsyp ją mąką.
2. W dużym naczyniu wymieszaj mąkę, cukier, proszek do pieczenia i sól.
3. W osobnym naczyniu ubij jajka.
4. Do jajek dodaj roztopione masło, mleko, skórkę otartą z cytryn oraz sok z cytryny. Dokładnie wymieszaj.
5. Połącz zawartość naczynia z jajkami z suchymi składnikami. Mieszaj aż do uzyskania jednolitej masy, jednak nie mieszaj zbyt długo, aby uniknąć nadmiernego wytwarzania glutenu.
6. Wlej ciasto do przygotowanej formy.
7. Piecz babkę w rozgrzanym piekarniku przez około 45-50 minut, lub do momentu, gdy wbity w nią patyczek będzie suchy.
8. Gdy babka jest gotowa, wyjmij ją z piekarnika i pozostaw do wystygnięcia przez kilka minut.
9. Po wystudzeniu można posypać babkę cytrynową cukrem pudrem lub udekorować lukrem cytrynowym. Podawaj i delektuj się smakiem!

